

Min. Jędrzychowski spotkał się z japońskimi przemysłowcami

Konkretne problemy rozszerzenia stosunków gospodarczych między Polską a Japonią były przedmiotem spotkania ministra Jędrzychowskiego i towarzyszących im osób z członkami stowarzyszenia „Keidanren” zrzeszającego kierowników największych fabryk, koncernów i banków Japonii. Wpływ przedsiębiorstw reprezentowanych na spotkaniu na życie gospodarcze i na handel zagraniczny Japonii jest ogromny i dlatego dyskusja, która odbyła się w sali „Keidanren” może się okazać bardzo użyteczną w dalszym tworzeniu drogi do rozszerzenia stosunków handlowych między Polską a Japonią.

Głęboki nalot na DRW

Do 19 równoleżnika dotarły w czwartek samoloty USA, atakując na obszarze DRW stowiska obrony przeciwlotniczej. Był to pierwszy od dłuższego już czasu głęboki nalot amerykański na północny Wietnam. Wojskowy rzecznik USA w Sajgonie „motywowal” ten nowy akt agresji przeciwko DRW „prawem do samoobrony”. Przeciwno takiej uzurpacji niejednokrotnie ostro protestowały władze DRW.



Od lewej — A. Jelisiejew, W. Szatałow i N. Rukawisznikow na pokładzie wystrzelonego 23 bm. statku kosmicznego Sojuz-10. CAF-PI-telefoto

Kierunkowe założenia planu rozwoju gospodarki narodowej Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR z udziałem Prezydium Rządu i Prezydium Komisji Planowania w dniu 23 bm. rozpatrywano kierunkowe założenia planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1971-1975. Zalecono rządowi i Komisji Planowania, aby w dalszych pracach nad konkretyzującą tego projektu, jako generalne założenie społeczno-gospodarcze planu przyjąć: — zapewnienie społecznie odczuwalnej poprawy warunków życiowych ludności pracującej, a przede wszystkim w dziedzinie spożycia indywidualnego, budownictwa mieszkaniowego oraz usług socjalno-kulturalnych, — zapewnienie racjonalnego wykorzystania najwyższego po

Kiedy 19 kwietnia wystartowała radziecka stacja badawcza „Salut”, ludzie gubili się w domysłach na temat jej przeznaczenia. Jednocześnie oczekiwano na dalsze etapy eksperymentu. Spodziewano się następnych startów — tym razem statków załogowych z ludźmi na pokładzie. Na „Salut” spoglądano jako na początek doświadczalnej stacji kosmicznej, w której mieli znaleźć się ludzie. I rzeczywiście, dalszy bieg spraw zdaje się wskazywać na słuszność domysłów. W piątek, 23 kwietnia wystartował radziecki statek załogowy „Sojuz-10” z 3 kosmonautami: Szatałowem, Jelisiejewem i Rukawisznikowem, na pokładzie. Celem ich był właśnie krążący już od kilku dni nad Ziemią „Salut”. Jelisiejew i Szatałow — to weterani. Obaj już po raz trzeci znaleźli się w przestrzeni okołozemskiej. Szatałow był dowódcą statku „Sojuz-4” w styczniu 1969 roku, a potem dowódcą „Sojuza-8” w październiku tego samego roku pełniąc jednocześnie obowiązki kierującego lotem zespołowym z obiektów załogowych: „Sojuz-6”, „Sojuz-7” i „Sojuz-8”. Jelisiejew był nieodłącznym prawie towarzyszem Szatałowa. W styczniu 1969 r. przesiadł się do jego statku z „Sojuza-5”, w

Cena 50 gr

Łódź, sobota 24 kwietnia 1971 roku
Rok XXVII Nr 96 (7068)

DZIENNIK ŁÓDZKI

NA ORBICIE — „SOJUZ-10” z trzema kosmonautami

W. Szatałow, A. Jelisiejew i N. Rukawisznikow pomyślnie realizują program badań

W piątek o godz. 2.54, czasu moskiewskiego Związek Radziecki wystrzelił raketę nośną ze statkiem kosmicznym „Sojuz-10”. O godz. 3.00 czasu moskiewskiego statek wprowadzony został na planowaną orbitę.

Statek pilotuje załoga w składzie: dowódca pojazdu, pik Władimir Szatałow, inż. pokładowy, Aleksiej Jelisiejew i inżynier — badacz, Nikołaj Rukawisznikow. Celem wprowadzenia statku „Sojuz-10” do okołozemskiej przestrzeni kosmicznej jest: — przeprowadzenie wspólnych eksperymentów z orbitalną stacją naukową „Salut”, wprowadzoną na orbitę okołozemską 19 kwietnia; — kompleksowa kontrola udoskonalonych systemów pokładowych statku; — dalsze sprawdzenie ręcznego i automatycznego systemu kierowania, orientacji i stabilizacji statku w różnych warunkach lotu; — przeprowadzenie medycynobio-logicznych eksperymentów dla zbadania wpływu czynników lotu kosmicznego na organizm ludzki. O godzinie 18.30, czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz-10” dokonał jedenastu okrążeń Ziemi. O godz. 13.35 przeprowadzono korekturę orbity statku. Przedtem dokonano niezbędnych operacji przygotowawczych. O godzinie 12.00, gdy „Sojuz-10” znajdował się poza strefą łączności radiowej z terytorium ZSRR, ze statku naukowo-badawczego nadeszło polecenie przeprowadzenia korektury. Na następnym okrążeniu dowódca statku Władimir Szatałow dokonał orientacji statku kosmicznego z pomocą ręcznego systemu sterowania. W z góry ustalonym czasie został włączony silnik, który wprowadził statek na nową orbitę. Według danych telemetrycznych, wszystkie urządzenia pokładowe działają sprawnie, samopoczucie kosmonautów jest dobre. Od godz. 15.10 kosmonauci odpoczywają. Będą oni spali do godziny 23.00, po czym będą kontynuowane doświadczenia naukowo-techniczne.

28 bm. U Thant spotka się z G. Jarringiem

Sekretarz generalny ONZ U Thant spotka się 28 bm. w Genewie ze swym wysłannikiem na Bliski Wschód ambasadorem Gunnarem Jarringiem. Zakomunikowano o tym w piątek w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. G. Jarring postanowił chwilowo nie powrócić do Nowego Jorku i pozostać na swej placówce w Moskwie.

którym wystartował z Ziemi. Był też członkiem załogi „Sojuza-8”. Wysiłka po raz trzeci w tym samym zespole na orbitę satelitarną Ziemi świadczy o bardzo

S — jak stacja kosmiczna

dobrym zgraniu się obu kosmonautów i o ciężarze zadań, jakie mają oni do spełnienia. Uporczywie niejako kontynuowanie serii doświadczeń zmierzających do praktycznej realizacji stacji kosmicznej przez Związek Radziecki jest dowodem świadomego i zdecydowanego dążenia, które ma głębokie uzasadnienie. Stacje kosmiczne mają być „domami w przestrzeni” — zespołem pomieszczeń zamieszkałych w warunkach kosmicznych, czy raczej krążących w takich warunkach z niebywałą prędkością prawie 8 km na sek., której jednak się nie będzie odczuwać. Inne będą przeskody i dokuczliwość — na pierwszym miejscu stan nieważkości, który dla organizmu ludzkiego nie jest bynajmniej obojętny. Wiemy dziś, dzięki przede wszystkim rekordowemu lotowi Nikołajewa i Sewastjanowa w „Sojuzie-9” w czerwcu ubiegłego roku, że człowiek może bez szkody dla zdrowia znieść 18-dniowy pobyt w przestrzeni pozaziemskiej. Niemniej jednak przystosowanie się z powrotem do warunków ziemskich nie jest proste i w przypadku wzmiankowanych obu kosmonautów wymagało kilku dni. Siła ciążenia, normalnie występująca na powierzchni Ziemi, zmusza nas do pewnego wysiłku, który w znacznym stopniu jest nam zaoszczędzony na orbitach satelitarnych naszej planety, czy podczas lotów na Księżyc. Dlatego też w warunkach kosmicznych organizm w pewnym (Dalszy ciąg na str. 2)

Plenum KW PZPR Rola organizacji partyjnych w przemyśle

W Łodzi odbyło się wczoraj plenum KW PZPR poświęcone aktualnym problemom pracy organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych województwa. Podstawą w dyskusji w czasie plenarnego posiedzenia były dwa referaty przygotowane przez sekretarzy KM PZPR w Pabianicach E. Kraja, oraz KM PZPR w Tomaszowie J. Kowalskiego. Oba dotyczyły realizacji wytycznych VIII Plenum KC PZPR przez organizacje partyjne zakładów przemysłowych.

W czasie plenum stwierdzono, że dzięki zmianie stylu pracy organizacji partyjnych, wzmocniono więź i autorytet ogniw partyjnych działających w poszczególnych pionach produkcji. Z inspiracji organizacji partyjnych administracje przedsiębiorstw, samorządy robotnicze i rady zakładowe rozwiązały we własnym zakresie oraz przy pomocy swych jednostek nadrzędnych wiele problemów produkcyjnych i socjalno-bytowych, które były przyczyną powstawania napięć społecznych. Plenum stwierdziło, że ten uzdrawiający proces został dopiero rozpoczęty i że obowiązkem wszystkich członków wojewódzkiej organizacji partyjnej jest dalsze ścisłe przestrzeganie kierunków przemian wytyczonych przez VIII Plenum. Celem większego sprecyzowania zadań ogniw PZPR w zakładach przemysłowych — plenum upoważniło komisję wnioskową do opracowania projektu uchwały, która — przed zatwierdzeniem na następne plenum przedyskutowana zostanie przez organizacje partyjne przedsiębiorstw przemysłu kluczowego województwa. M. Kr.

E. Gierek i P. Jaroszewicz spotkali się z przedstawicielami służby zdrowia

23 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — w towarzystwie premiera Piotra Jaroszewicza i sekretarza KC PZPR Stanisława Kari — spotkał się z 25-osobową grupą przedstawicieli służby zdrowia reprezentującą prawie półmilionową rzeszę lekarzy, pielęgniarzy i pracowników innych dziedzin służby zdrowia. Spotkanie to związane było z obchodowym niedawno świętem pracowników służby zdrowia. W tym czasie członkowie kierownictwa partii nie mogli spotkać się z reprezentantami tej ważnej dziedziny naszego życia, ponieważ przebywali w Związku Radzieckim — na zjeździe KPZR. W czasie spotkania wymieniono zostały poglądy na sprawy związane z dalszym rozwojem służby zdrowia i poprawą poziomu opieki lekarskiej w naszym kraju. Wskazywano, że

Ocena sytuacji gospodarczej — najważniejsze zadanie

23 bm. odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy z rzecznikiem prasowym rządu, wice-ministrem Włodzimierzem Janurkiem. Na tle realizacji zadań planu gospodarczego w I kwartale br. przedstawił on pozytywne i negatywne zjawiska, jakie w tym okresie wystąpiły w naszej gospodarce oraz sprecyzował zadania, które rząd uważa za najpilniejsze w II kwartale br. i w okresie późniejszym. Za jedno z najważniejszych i bezspornych osiągnięć należy uznać utrzymanie równowagi rynkowej w pierwszych miesią-

Konferencja prasowa rzecznika rządu

cach br., choć — jak wiadomo — dochody ludności w tym czasie wzrosły o 8,2 proc. Pozytywnie na ogół ocenia się również wykonanie zadań przez nasz przemysł. Stworzenie w I kwartale br. korzystniejszych warunków dla intensyfikacji produkcji rolnej przyniosło już pierwsze pozytywne rezultaty, objawiające się ostatnio m. in. we wzroście skupu żywności. Choć początkowo szacowano, że w tej dziedzinie niedobór wyniesie ok. 12 tys. ton (w przeliczeniu na mięso) to faktycznie plan skupu przekroczone o półtora procent. Niemniej skup żywności w I kwartale br. był o 11 proc. mniejszy niż w tym samym czasie ub. roku. Rząd ocenia również, że ważną i aktywną rolę w korzystnym w zasadzie ukształtowaniu się wyników gospodarczych I kwartału odegrał handel zagraniczny, przy czym za sukces należy uznać stosunkowo wysokie tempo wzrostu eksportu do krajów kapitalistycznych, dość znaczny wzrost importu z krajów socjalistycznych, wreszcie korzystna na ogół sytuacja płatnicza w naszym handlu zagranicznym. Należy podkreślić pomyślną realizację zadań przez budownictwo mieszkaniowe. W I kwartale przedsiębiorstwa budownictwa uspołecznionego przekazały do użytku 24.800 mieszkań, co oznacza ponad 20 proc. wykonania rocznego planu w tej dziedzinie, podczas gdy w pierwszych miesiącach ub. lat jego zaawansowanie było znacznie niższe. Odnotować też trzeba pozytywne zmiany w transporcie. Obok tych pozytywnych cech wystąpiły negatywne, do których zaliczyć należy niewłaści-

(Dalszy ciąg na str. 2)

choć w tej dziedzinie dokonano u nas w ciągu 26 lat ol-

(Dalszy ciąg na str. 2)

- ◆ Wiele osób pragnęłoby przejść na rentę wczesnej. Ekonomisci i demografowie są zdania, że obecna liczba osób w wieku produkcyjnym pozwala na to. Zmiana przepisów na bardziej elastyczne przyniosłaby wiele korzyści. Piszemy o tym w artykule „KIEDY ZACZYNA SIĘ STAROŚĆ?”
 - ◆ W publikacji „O CZYSTE NIEBO” informujemy o pracach i badaniach nad zanieczyszczeniem skutecznego zabezpieczenia przed zatruciem atmosferą przez motoryzację i przemysł.
 - ◆ O trudnościach, na jakie natopka wprowadzanie nowoczesności do biur projektowych przeczytacie w drugim już artykule „KOMPUTER W BIURZE PROJEKTÓW”
 - ◆ Natłok bieżących informacji wypychał ostatnio z naszych łamów wypowiedzi w ankiecie „SAMÍ SOBIE”. Zaletę nadrobimy i rozpoczynamy druk dalszej części listów naszych Czytelników.
 - ◆ O różnych teoriach na temat snu i bezsenności oraz o najnowszych wynikach badań w tej dziedzinie przeczytacie w artykule „SEN I BEZSENNOŚĆ”.
 - ◆ Nasz specjalny wysłannik red. Z. Szczepaniak w korespondencji z Afryki dzieli się wrażeniami z jarmarku
- ## Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”
- ◆ w Mombasie. Tytuł — „ZABIASZ MNIE, PRZYJACIELU...”
 - ◆ Kolejny odcinek naszego cyklu „150 lat Łodzi przemysłowej” nosi tytuł „OGRANICZENIA WOBEC ŻYDÓW”
 - ◆ O znanych i mniej znanych, często sprzecznych wersjach śmierci brunatnego fuhrera pisze red. J. Potęga w publikacji „7 ŚMIERCI HITLERA”
 - ◆ Dla amatorów „dreszczowców” dostarcząmy porcję mocniejszych wrażeń na temat krwawych kuitów, o kądzielach w krwi dzieci i podobnych okropnościach. Można to przeczytać w opracowaniu red. H. Ciskiego „KRWIOPILICZ”
 - ◆ „NIE TAKIE DDT STRASZNE” jest przedstawieniem nowych kontrowersyjnych często opinii na ten temat.
- Ponadto jak zwykle kolejna porcja informacji, rozrywki i zabawy dla Czytelników.
- ◆ „PARADA GWIAZD”
 - ◆ KRZYŻÓWKA
 - ◆ HOROSKOP.

Kto się boi matury?

Rozmowa z wiceministrem E. Zachajkiewiczem

10 maja rozpoczynają się egzaminy maturalne. Zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości, zwiększone wymagania potęgają atmosferę niepokoju i napięcia wśród młodzieży. Wielu waha się jeszcze: spróbować sił, czy zrezygnować?

Oczywiście próbować — powiedział wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — dr Edward Zachajkiewicz w rozmowie z dziennikarzem. Należy mocno podkreślić, że zmienione przepisy egzaminu maturalnego nie dają żadnych podstaw do potęgowania nastrojów napięcia i niepokoju. Nie ma też żadnych podstaw do zastanawiania się „zdać czy nie zdać” egzaminu maturalnego. Wszyscy uczniowie, którzy w wyniku klasyfikacji rocznej otrzymali z obowiązkujących przedmiotów oceny co najmniej dostateczne, powinni stanąć do egzaminu.

Dotychczas przeciętne każdy uczeń kończący szkołę średnią musiał zdać maturę jeśli chciał się wykazać świadectwem dojrzałości. Obecnie zarówno ci uczniowie, którzy przystępują do egzaminu maturalnego, a nie złożyli go z wynikiem pomysłnym, jak i ci, którzy ukończyli klasę programowo najwyższą, lecz nie przystąpili do egzaminu dojrzałości — otrzymają świadectwo ukończenia szkoły średniej, a w technikum — kwalifikację średnie z tytułem technika.

Wprowadzając świadectwo ukończenia szkoły średniej wzięto pod uwagę przede wszystkim tych, nielicznych absolwentów,

którym szczególne względy losowe (choroba, trudna sytuacja życiowa czy inne okoliczności) uniemożliwiają zdawanie egzaminu dojrzałości.

Przystąpienie do matury i uzyskanie świadectwa dojrzałości ma ogromną wagę. Umożliwia wstąpienie do studia wyższego. Absolwenci legitymujący się takim świadectwem mają pierwszeństwo w przyjęciach do szkół pomaturalnych, a nawet mogą być przyjmowani do tych szkół bez egzaminu wstępnego. W interesie więc każdego ucznia końcowej klasy szkoły średniej jest przystąpienie do egzaminu maturalnego.

— Czy ci, którzy nie podjęli decyzji o przystąpieniu do matury, mogą to jeszcze uczynić?

— Termin zgłoszeń upłynął z dniem 1 lutego. Jestem jednak zdania, że wychowawcy, a także dyrektorzy uwzględnią nieliczne, dodatkowe zgłoszenia o przystąpieniu do egzaminu dojrzałości. Sprawa ta nie ma zresztą szerszego zasięgu. Z informacji uzyskanych z kuratoriów wynika, iż odsetek zgłoszeń do egzaminu maturalnego jest b. wysoki. W wielu szkołach sięga 100 proc.

Chciałbym, aby moje wyjaśnienia pomogły niektórym absolwentom przezwyciężyć obawę, wierzyć we własne siły i zaufać swojej wiedzy, żyćce pomysłnych egzaminów dojrzałości.

rozmawiała: DANUTA DRACHAL

Konferencja prasowa rzecznika rządu

(Dokończenie ze str. 1)

we kształtowanie się niektórych relacji ekonomicznych, a zwłaszcza nadmierne tempo przyrostu funduszu płac w przemyśle (o ponad 8 proc.), w porównaniu z przyrostem produkcji globalnej (tylko o 6,4 proc.), a także w budownictwie, gdzie wzrost funduszu płac wyniósł 14,5 proc., a produkcji — 9,6 proc.

W dziedzinie inwestycji niewątpliwie niekorzystnym zjawiskiem było niewykonanie w pełni planu oddawania do użytku głównych obiektów inwestycyjnych.

Na tle takiej oceny sytuacji najważniejszym obecnie zadaniem dla wszystkich resortów gospodarczych i przyrządów rad narodowych jest nadal szczególna troska o utrzymanie równowagi rynkowej — bezwzględne przestrzeganie rytmiki i pełnego wykonania planów produkcji, zwłaszcza artykułów rynkowych, a także usług przy równoczesnych staraniach o pełną, zabezpieczone dostaw towarów dla potrzeb naszego handlu zagranicznego. Ten ostatni musi z kolei wzmocnić wysiłki na rzecz prawniczej, terminowej aktywności i kontraktacji towarów.

Dalsze palące zadania — to usprawnienie systemu kooperacji, zapewnienie terminowej realizacji inwestycji, zwłaszcza tych, które decydują o tempie wzrostu produkcji w bieżącym i następnym roku obecnego pięcioletnia.

Z pola widzenia kierownictwa resortów i przedsiębiorstw nie może schodzić problem poprawy warunków społecznych i zarobkowych. Zagadnień tych — co

stałe podkreśla rząd — nie można traktować jako dołącznej akcji.

W. Janiurek omówił także szczegółowo postanowienie ostatecznej uchwały Rady Ministrów w sprawie usprawnienia skupu i zagospodarowania zwierząt rzeźnych, podkreślając m. in., że specjalnie powołane w powiatach zespoły mają do końca maja ocenić stan punktów skupu, a CRS „Samopomoc Chłopska” do końca września uzupełnić ich wyposażenie w niezbędne urządzenia.

Następnie rzecznik prasowy rządu zakomunikował, że prezes Rady Ministrów skierował pismo do ministrów i kierowników urzędów centralnych, w którym podkreśla m. in., że społeczeństwo powinno być w szerszym niż dotychczas stopniu informowane nie tylko o zamierzeniach i pracy samego rządu, lecz także o pracy całej administracji państwowej i gospodarczej. Konieczne jest więc rozszerzenie zasięgu i także form i metod informacji resortów dla prasy, radia i telewizji, a tym samym dla szerokiego rzeszy obywateli. Współdziałanie ze środkami masowego przekazu nie może być sporadyczne, lecz wskazane jest utrzymywanie stałych i systematycznych kontaktów z prasą. Ministrów i kierownicy urzędów centralnych — stwierdza pismo premiera — powinni ułatwiać prasie również kontakty z zakładami pracy i uzyskiwanie na miejscu rzetelnych informacji o pracy i zagadnieniach społecznych i interesujących opinię publiczną, a nie stanowiących przedmiotu tajemnicy przemysłowej i gospodarczej.

Życiorysy kosmonautów

NIKOLAJ RUKAWISZNIKOW

Inżynier — badacz Nikołaj Rukawisznikow urodził się w roku 1932 w mieście Tomsk na Syberii. Wychowywał się w rodzinie kolejarzy, jego matka i ojciec byli pracownikami ekspedycji związanych z projektowaniem i budową dróg kolejowych w różnych rejonach Związku Radzieckiego.

Po skończeniu szkoły średniej w 1951 r. Nikołaj wstąpił do Instytutu Inżynierii Fizycznej w Moskwie. Pomyślnie ukończył instytut w 1957 r., rozpoczął pracę w biurze konstrukcyjnym, gdzie dał się poznać jako dobry specjalista i organizator skomplikowanych prac inżynierskich.

W styczniu 1967 r. Rukawisznikow przyjeżdża do oddziału kosmonautów. Wraz z nim pomyślnie odbył przygotowanie do lotów kosmicznych, przeszedł wszystkie specjalistyczne

próby, wykazał się gruntownymi wiadomościami teoretycznymi i niezbędnymi kwalifikacjami inżyniera-badacza stacji orbitalnej.

Nikołaj Rukawisznikow jest członkiem KPZR, Matka Rukawisznikowa Galina jest emerytką. Ojczym umarł w roku 1962. Żona kosmonauty Nina pracuje jako starszy technik w przedsiębiorstwie budowy maszyn. W 1965 r. urodził im się syn Władimir.

ALEKSIEJ JELISIEJEW

Dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, Aleksiej Jelisiejew w styczniu 1969 r. jako członek załogi statku „Sojuz-5” odbył pierwszy lot w kosmos. Dokonał przejścia ze statku na statek w otwartej przestrzeni kosmicznej w czasie lotu orbitalnego „Sojuz-4” i „Sojuz-5”.

W październiku tegoż roku Aleksiej Jelisiejew odbył drugi lot kosmiczny. Uczestniczył on w locie grupowym statków „Sojuz-6”, „Sojuz-7” i „Sojuz-8” jako inżynier pokładowy statku „Sojuz-8”.

Absolwent Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej im. Baumana, Aleksiej Jelisiejew ma 36 lat. Posiada on stopień kandydata nauk technicznych i pracuje w biurze konstrukcyjnym. Aleksiej Jelisiejew był delegatem na XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jest on członkiem KC Komsomolu.

Żona kosmonauty, Larisa, jest kandydatem nauk technicznych i podobnie jak Aleksiej pracuje w biurze konstrukcyjnym. Córka Jelisiejewów — Helena — ma 11 lat, Matka Jelisiejewa, Waleria jest doktorem nauk chemicznych, profesorem, pracuje w Instytucie Chemii Fizycznej w Akademii Nauk ZSRR.

WŁADIMIR SZATAŁOW

Dwukrotny bohater Związku Radzieckiego plk. Władimir Szatałow odbył pierwszy lot orbitalny w styczniu 1969 r. na pokładzie statku kosmicznego „Sojuz-4”. Wraz z załogą statku „Sojuz-5” dokonał on zblżenia i złączenia statków, tworząc na orbicie pierwszą w świecie eksperymentalną stację kosmiczną.

Drugi lot w kosmos Szatałow odbył w październiku 1969 r. jako dowódca grupy statków „Sojuz-6”, „Sojuz-7” i „Sojuz-8”.

Władimir Szatałow ma 43 lata. W lotnictwie służy od 1945 roku. Ukończył on Lotniczą Akademię Wojskową im. Gagarina. W poczet kosmonautów został włączony w 1963 r.

Szatałow był delegatem na XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Żona kosmonauty, Muza, jest kandydatem nauk rolniczych, pracuje w Ministerstwie Rolnictwa. Jego syn Igor jest studentem, a córka Helena uczennicą.

Ojciec Szatałowa był robotnikiem kolejowym. W czasie wojny otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Umarł w 1970 roku. Matka Szatałowa — Zoja jest na emeryturze.

Spotkanie z przedstawicielami służby zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)

brzmiego kroku naprzód — bazy służby zdrowia jest wciąż jeszcze niewystarczająca, więc przychodzi i ośrodków zdrowia nie zaspokaja jeszcze wszystkich potrzeb, a sam personel medyczny często jeszcze pracuje w trudnych warunkach.

Wypowiedzi 12 osób, które zabrały głos, koncentrowały się na sprawach związanych z ilością i poziomem kadry służby zdrowia, jej warunków pracy i warunków bytowych, organizacją naszego lecznictwa oraz wyposażenia w niezbędny nowoczesny sprzęt.

Piotr Jaroszewicz, określił dyskusję na tym spotkaniu jako bardzo ciekawą. Przedstawione propozycje i koncepcje mogły mieć istotny wpływ w ulepszeniu pracy służby zdrowia, która ma doniosłe znaczenie społeczne. Problematyka ta jest obecnie na warsztacie pracy kierownictwa partyjnego.

Edward Gierk zwrócił uwagę w swym wystąpieniu na potrzebę nie tylko długofalowego rozwiązywania zagadnień związanych z polepszeniem ochrony zdrowotnej społeczeństwa, ale również na konieczność, jak najlepszą i najbardziej efektywną wykorzystania tych zasobów jakimi dysponuje się obecnie. Problem ten i sekretarz KC PZPR omówił na szerszym tle prac kierownictwa partii i rządu nad planem gospodarczym obejmującym okres do 1975 r. Bardzo byłobyśmy wdzięczni — stwierdził — gdybyście w sposób konkretny podpowiedzieli nam, co zrobić, by jak najlepiej wykorzystać środki jakie będą przeznaczane na rozwój służby zdrowia. E. Gierk wysunął sugestie zorganizowania wojewódzkich czy powiatowych spotkań aktywnych służby zdrowia, poświęconych temu zagadnieniu.

Władimir Szatałow ma 43 lata. W lotnictwie służy od 1945 roku. Ukończył on Lotniczą Akademię Wojskową im. Gagarina. W poczet kosmonautów został włączony w 1963 r.

Szatałow był delegatem na XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Żona kosmonauty, Muza, jest kandydatem nauk rolniczych, pracuje w Ministerstwie Rolnictwa. Jego syn Igor jest studentem, a córka Helena uczennicą.

Ojciec Szatałowa był robotnikiem kolejowym. W czasie wojny otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Umarł w 1970 roku. Matka Szatałowa — Zoja jest na emeryturze.

(Dokończenie ze str. 1)

stopniu „leniwie” — i to nie tylko w sensie używania siły fizycznej, ale i funkcjonowania różnych układów ciała. Dłuższy pobyt w takich warunkach wymaga zatem przeciwdziałania. Szereg fachowców jest zdania, iż przyszłe, większe stacje kosmiczne na orbitach okołoziemskich, umożliwiające pobyt i pracę człowieka przez okresy wielomiesięczne a nawet wynoszące lata, będą musiały dysponować pewną przynajmniej liczbą pomieszczeń, w których panować będzie namiastka siły ciężkości.

Można sobie wyobrazić praktyczną realizację tego postulatu. Stacja kosmiczna składałaby się w takim przypadku z 2 elementów: części centralnej, w której panowałaby nieważkość. Część ta mieszczałaby jednocześnie silownię (elektrownię) jądrową, rezerwową elektrownię słoneczną, radiostację centralną i centralny ośrodek zbierania, przetwarzania i magazynowania informacji. Obok znajdowałyby się odpowiednio odizolowane pomieszczenia laboratoryjne, umożliwiające prowadzenie prac badawczych i technicznych z dziedziny fizyki, chemii, biologii i medycyny właśnie w warunkach kosmicznych.

Druga część stacji byłaby w ruchu obrotowym wokół tej części centralnej. Musiałaby ona być odpowiednio oddalona od niej, tak aby promień krążenia wynosił 100 czy 200 m. Tylko w takim wypadku prędkość krążenia mogłaby być

niezbyt wielka, zapewniając jednocześnie powstawanie dostatecznie dużej siły odśrodkowej, jako namiastki siły ciężkości. Owa część znajdująca się w ruchu obrotowym mogłaby stanowić zwarty zespół

S — jak stacja kosmiczna

pomieszczeń połączonych z centralnym układem cymym w rodzaju lin. Mogłoby to być również pierścień powiązany z centralą odpowiednimi kanałami, czy zamkniętymi galeriami, przypominającymi do pewnego stopnia sprzchny kółka.

Oczywiście stworzenie takich, czy innych układów wymaga odpowiednich, długotrwałych przygotowań i prób. Z pewnością w nadchodzących latach będziemy świadkami kolejnych doświadczeń w tym zakresie.

Jednym ze szczególnych kłopotów, których usunięcie nie będzie łatwe, jest nieznaczność pomieszczeń i zanizczenie atmosfery. Inaczej bowiem przedstawia się sprawa szczelności w wodzie, a tym bardziej w otaczającej atmosferze, a inaczej — w praktycznej próżni, jaka panuje w ośrodku kosmicznym. Jednocześnie jednak długotrwałe pobytu w odizolowanych pomieszczeniach na powierzchni Ziemi ujawniły m. in. pewne niebezpieczeństwo, jakie grozi ludziom tam przebywającym. Otóż na wszystkich powierzchniach występują mikroskopijne warstewki wody, w których gromadzą się cząstki organiczne i w których dzięki temu rozwijają się różne drobnoustroje, m. in. chorobotwórcze nieodłącznie związane z towarzyszącą człołowi. Sprawa wyjąłowania tych powierzchni nie jest łatwa.

Nie bądnym jednak pesymistami. Człowiek zwycięsko pokonuje jedne trudności i po drugich, przełamuje kolejne bariery w otaczającej go materii. Doświadczenia radzieckie ze stacją „Salut”, statkiem załogowym „Sojuz-10”, a w bliższym, czy dalszym czasie z następnymi obiektami niewątpliwie zbliżają chwilę, kiedy na naszym niebie pojawią się wielkie stacje kosmiczne — jaśniejsze od najjaśniejszych gwiazd i równie jak gwiazdy niezbędne.

Dr OLGIERD WOLCZEK
wiceprezes
Polskiego Towarzystwa Astronautycznego

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Ciekawostki lekkoatletyczne

W dzisiejszych zawodach lekkoatletycznych LKS, które rozpoczęła się o godz. 15 na stadionie przy al. Unii, obok naszych zawodników startowali m. in. będą: Cych, Chudziński, Bogusz, Koczy. Wyjątkowo interesującą zapowiada się bieg kobiet na 800 m, z udziałem No-

wakowej, Skowrońskiej i Waśkiewiczowej. Ze zgrupowania w Spale przyjeżdża na zawody 8 zawodników.

Warto przypomnieć sylwetkę Ryszarda Chudzińskiego. Jest to biegacz, który swoją karierę rozpoczął w Zielonej Górze, a następnie startował w barwach Śląska — Wrocław. W 1966 r. zdobył on tytuł mistrza Polski juniorów w biegu na 1500 m z przeszkodami. W 1969 r. w czasie Memoriału Kusocińskiego pokonał w Warszawie całą naszą czołówkę i wygrał ze złotym medalistą Olimpiady w Meksyku Amosem Biwottem (Kenia). Jego najlepszy czas w biegu na 3000 m z przeszkodami wynosi — 8.44,2. Płg km biega w czasie 14.16,2, a na 10 km uzyskuje czas w granicach — 29.51,4.

Na zawody międzynarodowe do Warszawy, które odbędą się 1 maja, z Łodzi powołani zostali następujący zawodnicy: Rebacz, Waśkiewicz, Chudziński i Skowrońska.

1 maja w NRD startowała będą w maratonie trzej nasi biegacze — Wawrzuta, Podolak i Korzec. Kierownikiem ekipy jest Kazimierz Zimny, aktualny rekordzista Polski w biegu na 3000 m — 7.54,6. Rekord ten ustanowiony został w 1961 r. Zimny jest również rekordzistą Polski w biegu na 10 km — 28.46,0. Rekord ten ustanowiony został w 1965 r.

19 maja w Ankarze w biegu maratońskim startować będą Bogusz i Wójcik. Kierownikiem ekipy jest inż. T. Gorzechowski.

Ustalono, że 23 maja w Łodzi nastąpi oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Polsce. Przewidziany jest start naszej czołówki oraz wielu gości zagranicznych. Zawody odbędą się na stadionie LKS.

W Zgierzu startują jeźdźcy

Dzisiaj o godz. 15.30 i jutro o godz. 15 na stadionie Włókniarza w Zgierzu odbędą się międzyokręgowe zawody hipiczne, organizowane przez „Dziennik Łódzki”, LKJ i AKJ.

W imprezie udział wezmą ekipy z: Legii, Kozienic, Bogusławic, Walewic, Służewca, Łącka i Łodzi. Z popularnych zawodników m. in. startować będą: G. Szulca, J. Komorowski, W. Saks, M. Rosiński, B. Jaworski, M. Pyrgel, W. Pieniak, W. Gurowski, R. Zajkiewicz, A. Lyszczewicz, A. Woźniowski. Ogółem zgłoszonych zostało 30 jeźdźców i 33 konie. Udział bierze jedna amazonka Małgorzata Pyrgiel z Kozienic.

Impreza ta organizowana jest w ramach obchodów Dnia Włókniarza.

Program przewiduje konkursy juniorów, konkurs dokładności dla młodych koni, konkurs dowolną trasą, sztafetę amerykańską oraz pokaz poczty węgierskiej.

Bokserzy Gwardii jadą do Schwerinu

Ustalony został następujący skład reprezentacji bokserów Gwardii na wyjazd do NRD: P. Ambrozak, M. Krawczyk, J. Gąsiorowski, J. Kardaś, J. Filipiak, T. Kubacki, B. Miśiak, T. Kruk, M. Pacholski, A. Królak, A. Flaszman i J. Grzegorzewski. Drużynie towarzyszą plk M. Kowalski (kierownik ekipy), kpt L. Pisarek, kpt W. Świętosławski, J. Kowalczyk, dr H. Giermaziak, mgr W. Tomaszewski i S. Pisarek.

Pierwszy mecz lodzianie rozegrają 28 bm. w Schwerinie. Drugie spotkanie odbędzie się najprawdopodobniej 1 maja, w którymś z miast NRD.

ciężka Dębecka. Po VII rundach prowadzi Erenska 5 pkt. (1 partia odożona), przed Szoll 4 pkt. (1 partia odożona) i Litmanowicz 3,5 pkt. (1 partia odożona).

W piątek, na kortach warszawskiej Legii, rozpoczęło się międzypaństwowe towarzyskie spotkanie w tenisie Polska — Szwajcaria. Po pierwszym dniu prowadzą reprezentanci Polski 2:0. Gosiorek pokonał Werre-na 6:4, 6:2, 6:2, a T. Nowicki odniósł zwycięstwo nad Stur-dzią 6:1, 5:7, 6:1, 6:2.

W skrócie

W Hamburgu odbył się pierwszy eliminacyjny mecz do mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet, w którym zmierzyły się zespoły NRD i Szwecji. Zwycięstwo odniosła ekipa NRD 12:4 (8:2).

W VII rundzie szachowych mistrzostw Polski kobiet zakończone zostały tylko dwie partie — 5 odożono. Rybarska wygrała z Litwińska, a Kasprzyk zwy-

Spotkanie „Przeglądu Sportowego” z łódzkimi kibicami

W bieżącym roku sportowe dziennikarstwo Polski obcho-

dzić będzie jubileusz 50-lecia. Zbiega się on z 50-leciem powstania „Przeglądu Sportowego”. Z tej racji kierownictwo „Przeglądu Sportowego” w ramach swego jubileuszu zorganizuje kilka spotkań z aktywnym sportowcami i swymi czytelnikami z różnych regionów kraju.

Na pierwsze spotkanie redakcja „Przeglądu Sportowego” wybrała Łódź.

Głównymi współorganizatorami spotkania kierownictwo redakcji „Przeglądu Sportowego” z łódzkimi kibicami sportowym i czytelnikami tej gazety, są ZL ZMS oraz KDS przy SDP w Łodzi. Spotkanie odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w Spółdzielczym Domu Kultury „Lokator” w Łodzi przy ul. Nowopolskiej 15.

Piłka ręczna w ChKS

Jedną z dyscyplin sportu, na których rozwój szczególnie zwraca uwagę kierownictwo Chłopskiego KS, jest piłka ręczna chłopów. Istniejąca przy tym klubie drużyna gra aktualnie w lidze międzywojewódzkiej i ma poważne szanse na utrzymanie się w tej klasie rozgrywkowej. Nie w tym jednak rzecz.

Sekcja utrzymuje ścisły kontakt ze Szkołą Podstawową nr 179 (kierownik J. Rudnicki) i stamtąd czerpie swoje rezerwy, wychowując zawodników od najmłodszych lat. Stąd dobre wyniki zespołu juniorów tego klubu występującego w lidze juniorów. Trzon zespołu ligowego, który w sobotę i niedzielę meczami w Legnicy i Wrocławiu rozpocznie rundę rewanżową, stanowią: Sarnecki, Pabianek, Dziegielewski, Pawłowski, Kolodziejski, Mielczarek, Lewandowski, Adamiec. Trenerem drużyny jest mgr J. Jaworowicz.

Trzy rekordy świata Baszanowskiego

Podczas mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów Waldemar Baszanowski ustanowił w wadze lekkiej rekord świata w rwanie wynikiem 137,5 kg. Poprawił on własny dotychczasowy rekord o 1,5 kg.

W trójboju osiągnął 447,5 kg poprawiając własny rekord o 2,5 kg, natomiast w podrzucie uzyskał w czwartym, dodatkowym podejściu 172,5 kg, poprawiając o 1,5 kg dotychczasowy rekord należący do radzieckiego sztangisty Korola.

J. Zboiński gra w Starcie

Potwierdzony został do „Startu” dotychczasowy piłkarz (napastnik) Włocławka — Jan Zboiński. Zobaczymy go jutro na meczu ligowym Startu z Hutnikiem, który rozpocznie się o godz. 16 na stadionie przy ul. Teresy.

Jedziemy do Opola

Trzy autokary PZMot. z kibicami sportowymi wyruszą w niedzielę o godz. 8 rano z ul. Piotrkowskiej 76 do Opola, na mecz ligowy LKS z Odrą. Jeszcze są wolne miejsca. Można zgłaszać się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 76 tel. 264-10.

PALI SIĘ...

425 pożarów, 9 mln zł strat z tego tytułu — to bilans ubiegłego roku. Dla porównania: w 1969 r. Łódzcy strażacy gasili 896 pożarów, a więc dwa razy więcej, niżeli w 1970 r. Jednakże dwa lata temu notowano pożary mniejsze, skoro suma strat wyniosła 7,5 mln zł, a więc o 1,5 mln zł mniej...

Poważny wpływ na to, iż z dymem poszło 9 mln zł, miały m. in. groźne pożary np. w Elektrociepłowni im. Lenina. Należy przy tym pamiętać, że nasze miasto charakteryzuje się tym, że w wielu zakładach włókienniczych część parku maszynowego nie była wymieniana od 30 lat, a nawet można spotkać maszyny, których śmieć techniczna nastąpiła ok. 25 lat temu. Na skutek niedostatecznej konserwacji maszyn i urządzeń i nie zawsze odpowiedniego dozoru technicznego następują awarie, co często doprowadza do powstawania ognia, a w konsekwencji pożaru. Również wady procesów technologicznych — nie przewidziane reakcje chemiczne — bywają przyczyną pożaru.

A jeśli dodamy do tego, że w naszym mieście istnieje około 1000 zakładów przemysłu kluczowego oraz kilkadziesiąt fabryk z innymi pionów gospodarki uspołecznionej, w których w większości obiektach są stare, ponad 50-letnie, posiadające stropy, dachy bądź strópodach drewniane — można

sobie wyobrazić, że pracuje się w nich niczym na bezcepcie prochu. Dlatego też Łódzka Komenda Straży Pożarnej w opracowaniu odpowiednio przepisów i uchwał Rady Ministrów, zalecała wykładanie stropów drewnianych warstwą ksyolitu. Dzięki temu — a można się było o tym przekonać w czasie pożarów w tych czy w innych starych obiektach produkcyjnych — wykładzina ksyolitowa bardzo poważnie opóźniła pionowe przenoszenie się ognia. Natomiast zabezpieczenie elementów konstrukcji drewnianych chemicznymi środkami ognioodpornymi, nie zdało egzaminu, jako że skuteczność ich działania maleje wraz z upływem czasu.

Pełna rekonstrukcja i przebudowa zakładów, a co za tym idzie, dostosowanie nowych obiektów do wymogów ochrony przeciwpożarowej uzależniona jest, od wielu czynników. A przede wszystkim od środków finansowych, jakimi dysponuje zakład i warunków lokalizacyjnych. Niestety, jak wynika z kontroli przeprowadzanych przez straż pożarną, w przeważ-

ającej większości łódzkich fabryk prowadzi się jedynie remonty zapobiegawcze, które rzecz jasna, w zasadniczy sposób nie poprawiają bezpieczeństwa pożarowego. Dlatego też zabezpieczenie przeciwpożarowe w tego rodzaju zakładach ogranicza się do stosowania samoczynnych urządzeń alarmowych i gaśniczych, organizacji grup samoobrony, w tym Ochotniczej Straży Pożarnej.

Kierownictwa zakładów w większości doceniają sprawę za bezpieczeństwa przeciwpożarowego. I tak np. w LZPB im. Obronców Pokoju, gdzie jeszcze w latach 1965-68 często zdarzały się pożary na skutek awarii silników elektrycznych lub wypadku pożarów w wydziale rozdrabniania włókna czy też zapalenia się kurzu produkcyjnego, — w ostatnim okresie notuje się niewiele tego typu zagrożeń. Powołano we wszystkich oddziałach Ochotniczą Straż Pożarną, zmodernizowano system sygnalizacyjny z zastosowaniem samoczynnych urządzeń alarmowych, przebudowano i zmodernizowano samoczynne urządzenia gaśnicze oraz dokonano analizy procesów technologicznych pod kątem przeciwpożarowym. Dzięki konsekwentnemu działaniu kierownictwa tego zakładu — co rzecz jasna, nie odbyło się bez odpowiedniego dopingu ze strony Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej — wzrosło bezpieczeństwo przeciwpożarowe w Zakładach im. Obr. Pokoju. Przyczyniła się do tego m. in. pełna modernizacja i przebudowa 5-kondygnacyjnego, ponad 200-metrowego, budynku przedzielni, do którego w latach ubiegłych niemal dwa razy w tygodniu przyjeżdżały oddziały łódzkiej straży. Również dobrze się układa współpraca Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej z ZPB im. Kunińskiego, ZPB im. Marchlewskiego, „Armii Ludowej”, „1 Maja”, „Elester”, Łódzkimi Zakładami Radiowymi i z wielu innymi.

Dodajmy jeszcze, że obok straży ochotniczych i straży zawodowych, w Łodzi istnieje 5 zakładowych tzw. wyjazdowych straży pożarnych w sile i plutonu każda. Stanowią one poważną pomoc w gaszeniu pożarów w całym mieście. Tym bardziej, że wyposażone są w nowoczesny sprzęt gaśniczy.

To wszystko niewątpliwie ma wpływ na spadek ilości pożarów w naszym mieście. Robi się wiele w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego w zakładach pracy. Nie oznacza to jednak, że pożarów nie mogłoby być jeszcze mniej i że już wszystko zrobiono, aby uszczelnić przed groźbą ognia. O tych sprawach będzie mowa na ogólnokrajowej naradzie straży pożarnych, która odbędzie się 26 i 27 bm. w Bielsku-Białym. Podczas narady wygłoszą referaty komendanci straży pożarnych z Katowic i Łodzi.

JERZY KRASKOWSKI

Uroczystość młodych włókniarzy

Wczoraj w Zarządzie Łódzkim ZMS odbyło się uroczyste spotkanie przodującego aktywnego ZMS naszego miasta z kierownictwem łódzkiej organizacji ZMS, przedstawicielami władz partyjnych, administracyjnych i związkowych. W spotkaniu wzięli udział: przewodnicząca Zarządu Głównego ZW, Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — B. Natarska zastępcą przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — K. Krassowski oraz przedstawiciele KL PZPR.

Przewodniczący ZL ZMS J. Olbryk witając młodych włókniarzy — aktywistów organizacji ZMS podkreślił, że w Łodzi co czwarty młody człowiek pracuje w przemyśle lekkim, że podstawowa część organizacji składa się z młodych robotników którzy przodują w pracy zawodowej i społecznej. W czasie wczorajszego spotkania odbyła się uroczysta dekoracja brązowymi odznaczeniami im. Janka Kraskiego, które Zarząd Główny ZMS przyznał z okazji Dnia Włókniarza. Przewodniczący ZL ZMS J. Olbryk i członek pre-

zydium ZG ZMS J. Matyjaszyk, udekorowali: Z. Baławajdera — dyrektora ZPB im. J. Marchlewskiego, Z. Bednarka — ślusarza Zakładów im. Waltera, J. Budziska — wiceprzew. ZZ ZMS w ZPB im. H. Sawickiej, R. Budziska — przew. ZZ ZMS w ZPP „Feniks”, Z. Golebicka — laborantkę — przew. ZZ ZMS w ZPP im. „Jurczaka”, S. Kalonka — asystenta Wydz. Włókienniczego PŁ, Z. Lewandowska — prac. fiz. członka ZZ ZMS ZPW im. A. Struga, Z. Marciniaka — kalkulatora ZPO „Emfor”, A. Pawlaka — kierownika oddz. przygotow. przedziału czesankowej ZPW im. Gwardii Ludowej, A. Pietruszyńska — wagową, przew. koła ZMS na wydz. przedziału średniopiętnej w LZPB im. Obr. Pokoju, W. Słowika — wiceprzewodniczącego ZZ ZMS w ZPB im. Marchlewskiego, J. Tomczyka — krojełowego w ZPB im. Dzierżyńskiego — wiceprzewodniczącego ZZ ZMS, M. Walczakowa — technika w ZPW „Łodex”, J. Warde — mechanika, przew. ZZ ZMS w ZPJ im. Wróblewskiego, B. Zarzeba — przewodniczącego ZL ZMS w ZPW „Łodex”.

Niedziela na Lublinku

Sezon lotniczy został otwarty i już nie tylko w dniu powszednim, ale i w niedziele lotnisko Aeroklubu Łódzkiego jest miejscem organizowania imprez atrakcyjnych nie tylko dla uczestników, ale i dla publiczności. Jak już zapowiadaliśmy, w nadchodzącą niedzielę przeprowadzi próbną starty łódzka ekipa modelarzy — raketowców, którzy wkrótce wezmą udział w dorocznym toruńskim Memoriale im. J. Gagarina. Spodziewana jest także próba startu z „kosmodromu” zbudowanego przez p. Kolińskiego. „Sojuz-9” uleci w przestrzeń jak prawdziwy i będzie na co popatrzeć. Atrakcyjne będą także starty innych raket...

Selekcja Szybawców AŁ ma zamiar przeprowadzić zawody na celność lądowania. Szybawce będą startowały za wyciągarką, a następnie po wykonaniu kręgu w rejonie lotniska piloci będą starali się przyciemnić w ściśle wyznaczonych rejonach. Zobaczymy kto się okaże mistrzem w tej trudnej i widowiskowej konkurencji. Próbną starty swoich modeli zapowiadają także członkowie sekcji modelarskiej — samolotowej.

Kierownictwo naszego Aeroklubu anonsuje także, iż jak co roku od trzech lat, zamierza przeprowadzić Międzynarodowe Szybawcowe Zawody Korespondencyjne z udziałem reprezentacji aeroklubów: wileńskiego, brneńskiego, bratysławskiego i łódzkiego. Zawody rozgrywane są w konkurencjach: przelotów przedkościowych na trasach trójkątów o długości boków 100, 300 i 500 km oraz przelotów odległościowych na trasach docelowo-powrotnych.

(jp)

25 lat „Włókna”

Rzemieśnicza Spółdzielnia „Włókno” obchodzi 25-lecie swego istnienia. W czerwcu 1945 r. zorganizowała ją 24 rzemieślników. Dziś zrzesza 420 warsztatów. Najważniejsze jest uzupełnianie produkcji rynkowej artykułami deficytowymi —

mówi prezes mgr Jan Maczewski. Do nich przede wszystkim zalicza się odzież niemowlęcą, oraz odzież dla dzieci do lat 7. Dzięki pomocy Prez. DRN Łódź-Sródmieście spółdzielnia otrzymała lokal na własny piętrowy sklep przy ul. Obr. Stalingradu 14. Placówka ta uruchomiona została w bież. roku. Odbywać się będzie tu sprzedaż artykułów produkowanych przez rzemieślników zrzeszonych w „Włóknie”, a przede wszystkim poszukiwane artykuły niemowlęce. Spółdzielnia, gładząc nacisk na jakość produkcji, pozostaje w ścisłym kontakcie z projektantem plastikim Klubu Techniki i Racjonalizacji Izby Rzemieśniczej. Na ostatnich targach w Poznaniu artykuły dziecięce Spółdzielni „Włókno” cieszyły się dużym powodzeniem, ze względu na ich estetyczne wykonanie.

Sa także i kłopoty. Jednym z nich jest brak surowca, m.in. dla pracowni ręcznych robót, odzieży dla niemowląt. Włóczęka od dłuższego czasu rozporządza tylko handel detaliczny. Warsztaty muszą więc zapożyczać się w ten surowiec w sklepach. Członkowie spółdzielni mają także zastrzeżenia co do ustalania niektórych cen i opodatkowania tych wyrobów przez urzędy finansowe.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się dziś o godz. 14.30 w Teatrze „7.15”. M. in. najbardziej zasłużonym rzemieślnikom wręczone będą odznaki „Zasłużonego Działacza Spółdzielni Rzemieśniczej” oraz „Zasłużonego Działacza Związku Izby Rzemieśniczych”. Rozdane będą także dyplomy.

Kończymy konkurs „Wiosenne porządki”

Nasz konkurs „Wiosenne porządki”, który organizujemy wspólnie z „Argedem” i Dyrekcją MHD Art. Gospodarstwa Domowego, dobiega końca. Zgodnie z zapowiedzią dziś publikujemy ostatni kupon. Nasi Czytelnicy, którzy dokonają zakupu w jednym z 12 sklepów („Magda” — Piotrkowska 32, „Jagna” — Lanowa 85, „Dąbrowka” — Dąbrowskiego 50, Czeskowskiego 4, Kilńskiego 229, Pabianicka 222, Rzgowska 101, 22 Lipca 14, Próchnicka 4, Lutemieńska 2/4, Złobca 21, Piotrkowska 61) proszeni są dołączyć do paragonu wypełniony kupon i przelać na adres „DŁ”, Piotrkowska 96, z dopiskiem „Wiosenne porządki”. W wymienionych sklepach Czytelnicy będą mogli nabyć również egzemplarze „Dziennika” z kuponami. Można składać nieograniczoną ilość kuponów, z tym, że do każdego należy dołączyć paragon na minimum 50 zł. 5 maja w redakcji odbędzie się losowanie. 40 osób, którym dopisze szczęście, weźmie udział w wycieczce do Warszawy.

KUPON
uprawnijający do wzięcia udziału w konkursie „WIOSENNE PORZĄDKI”.
Imię i nazwisko : : : : :
Adres : : : : :
: : : : :
: : : : :



* „Tańczymy razem z wiosną” — wieczór rozrywkowo-taneczny w Klubie Dziennikarza (Piotrkowska 98) od godz. 21 z udziałem duetu Zofii i Zbigniewa Framarów i zespołu muzycznego „Tukany” z Bogdą Pawłowską.
* Zakończenie „Dni Przeciwdziałających” w Górnej — o godz. 11 w IV Poradni Przeciwdziałającej (Lecznicza 6) II p. — świetlica.
* „Strada Spółdzielcza” poświęcona Spółdzielni Pracy „Renoma”, o godz. 18.30 w SDK „Lutnia” (Piotrkowska 243).
* Państwowa Inspekcja Handlowa — Inspektorat na m. Łódź prosi osoby, które w latach 1970/71 nabyły kouchy i futra w sklepach komisyjnych

na terenie Łodzi o zgłoszenie się do Inspektoratu PIH (Piotrkowska 85, prawa oficyna, III p. pok. 10) w celu sprawdzenia prawidłowości dokonanych transakcji.

* Kolegium k.-a. dla Śródmieścia ukarało Teresę Różycką (Piotrkowska 19) 3 miesięcznym aresztem za używanie w stanie nietrzeźwym słów wulgarnych. Mirosław Wiczorek (Zachodnia 71) otrzymał 2 miesięczne areszty za podobne wykroczenie oraz za odmowę okazania milicjantowi dowodu osobistego. Stefanía Wasowska (Wojska Polskiego 48) zapłaci 3 tys. zł lub odsiedzi 60 dni w areszcie za zaczepianie przechodniów przed sklepem PKO.

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 83
Straż Pożarna 04 566-41, 585-53
Pogotowie Ratunkowe 69
Pogotowie MO 01 409-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Dziewczyna z Zachodu”
POWSZECHNY — godz. 18 „Szcześnie Franis”
NOWY — godz. 19.15 „Ameryka”
MAŁA SALA — godz. 20 „Cena”
JARACZA — godz. 15 „Król Edy”
TEATR 7.15 — godz. 17 „Gwałtu, co się dzieje”
OPERETKA — godz. 18 „Dama od Maxima”
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 17.30 „Lis detektyw”
STS „CYTRYNA” (Zachodnia 87/83) — godz. 20 premiera programu wg „Anatomii” J. M. Rynkiewicza.
KABARET „FIGA” (w kawiarni Irena) godz. 22.30 „Wzrost polskiej zagrabni”
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna PFL, chórz PWSM w Łodzi. Dyrygent — Zygmunt Gzella. Soliści: Elżbieta Nizioł — sopran. Zdzisław Krzywicki — bas. W programie: J. Brahms — Requiem.

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 12-18
ARCHAICZNE I ETNOGRAFIK (ul. Wolności 14) godz. 10-15
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) godz. 9-15
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU UL (Park Sienkiewicza) godz. 9-15

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 8)

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA
BALTYK — „Kapitan Florian z miłyna” od lat 14 (NRD) godz. 10, 13, 15, 19
LUTNIA — „Wahado” (USA) od lat 18 godz. (10, 12.30, 19.30 — seanse zamknięte), 15, 17.15
POLONIA — „Wahado” od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Nie do obrony” od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Kaszebe” od lat 16 (pol.) godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 (17.30 i 20 seanse zamknięte)
ZACHĘTA — „Dziennik szlachecki” od lat 16 (wl.) godz. 10, 12.15, 14.30, (19.30 — seanse zamknięte), „Legenda” od lat 11 (pol.) godz. 17
SEANSE NOCNE
BALTYK — „Słodka Charły” (USA) godz. 21.45
WISLA — „Niesmiertelni Filip i Flap” (USA) godz. 21.30
LUTNIA — „Komisarz Pope” (wl.) od lat 16 godz. 22
STYLOWY — * Tylko dla kin studyjnych: „Metro” od lat 18 (ang.) godz. 16, 18, 20
STUDIO — Tylko dla kin studyjnych: „Persona” od lat 18 (szwedzki) godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Przedział morderców” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — „Planeta matp” od lat 18 (USA) godz. 16, 18, 20
Balika: „Sroczka i dziewczka” godz. 15, 16, 17, „Gdzie jest general” od lat 14 (pol.) g. 18, 20
CZAJKA — „Twarz anioła” (pol.) od lat 16 godz. 17, 19
DKM — „Opowieść do poduszki” (USA) od lat 16 godz. 16.30, 19
ENERGETYK — „Znak na drodze” (pol.) od lat 14 godz. 17, „Damski gang” (ang.) od lat 16 godz. 19

KOLEJARZ — „Synowie Wielkiej Niedźwiedzi” (NRD) od lat 14 godz. 17, 19
EDK — „Pan Dodek” (pol.) od lat 11 g. 14.30, 16.30, „Spartakus” (USA) od lat 16 godz. 18.30
GDYNIA — „Królowa z długim warkoczem” od lat 7 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, „Jego wysokość, towarzyszu książę” od lat 14 (NRD) godz. 18, 20
HALKA — „Zawodowcy” od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — „Pogoń za Adami” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Szalenc z IV laboratorium” od lat 14 (fr.) godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Kto wiera w bociany” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15 (17.30 — premiera studencka g. 20
MUZA — „Pulapka” od lat 16 (pol.) godz. 16.30, 17.45, 20
OKA — „Piękność dnia” (fr.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Zabójcy” (USA) od lat 18 godz. 17, 19
POPULARNE — „Popierajcie swego szeryfa” (USA) od lat 11 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Ucieczka King Konga” (jan.) od lat 11 godz. 15, (godz. 17.30 i 20 — seanse zamknięte)
POKOJ — „Pastelnia parmeńska” od lat 14 (franc.-wl.) godz. 15.45, 19
PIONIER — nieczynne
REKORD — „Winnon i Ananazi” od lat 11 (ang.-NRF) godz. 10, 12.30, „Dancing w kwatery Hitlera” od lat 18 (pol.) godz. 15, 17.30, 20
ROMA — „Dziewczyna z pistoletem” od lat 16 (wl.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ — „Buntownik bez powodu” od lat 16 (USA) godz. 17, 19.15
STOKI — „Jeśli dzień wtorek to jesteśmy w Belgii” od lat

14 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
SWIT — „Milczące ślady” od lat 12 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Cicho Don” II seria od lat 16 (radz.) godz. 20

DZURY APTEK

Tuwima 59, Piotrkowska 307, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Plac Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

DZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście rejonowe poradnia „K” ul. Nowotki 80 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie i Śródmieście oraz rej. poradnie „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radińskiego (Drewnowska 73)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatry (Sporna 35/50)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Fabryczna gastronomia

W ciągu 5 lat przybyło w łódzkich zakładach i instytucjach 30 bufetów, ubył kilka stołówek. Te ostatnie są zresztą wielką niewiadomą dla zainteresowanych działaczy, Łódzka Komisja Branżowa Przemysłu Gastronomicznego i Garmazeryjnego wie o istnieniu 28 stołówek, Miejski Urząd Statystyczny, doliczając do tego wszystkie stołówki studenckie tudzież prowadzone na własny użytek przez tak specyficzne przedsiębiorstwa jak „Orbis” lub „Konsumy”, dysponuje danymi o 62. Z tych, ściśle do tematu nas interesującego należałoby przypisać 18 stołówek prowadzonych przez PSS i 21 — we własnym zakresie przez zakłady i instytucje. Jak by nie liczyć, do czego by nie przyrównywać — czy do kilkuset przedsiębiorstw i kilku tysięcy wszelkiego rodzaju zakładów działających w mieście, czy do kilkuset tysięcy osób zatrudnionych w łódzkiej gospodarce — proporcje są żadne, a zasięg tego typu świadczeń minimalny.

Wiadomo, że stołówki i bufety są znakomitym ułatwieniem życia rodzin, w których pracują — i on, i ona. Wiadomo, że w Łodzi przeważają takie rodziny, jako że szczytujemy się największym w kraju wskaźnikiem aktywności zawodowej kobiet. Wiadomo, że stołówki i bufety są czasem jedynym wyjściem z sytuacji, gdy praca na trzy zmiany dezorganizuje normalne życie rodzinne. Wiadomo, że w regionie łódzkim pracuje się na trzy zmiany...

Podsumowaniem wszelkich tych wiadomości winno być szybkie i skuteczne działanie na rzecz rozwoju fabrycznej gastronomii. W teorii tak właśnie się dzieje, a od kilkunastu tygodni działanie to nosi znamiona generalnego ataku. Nowe stołówki to innymi słowy nowe inwestycje, a tych może przybywać rocznie kilka a nie kilkadziesiąt. Znalezione wobec tego ich formę zastępuje — tzw. posiłki regeneracyjne przygotowywane poza zakładem pracy, a spożywane podczas specjalnych przerw w przygotowanych przez zakłady jadalniach. Za-

Temat — jak jeść, co jeść i gdzie jeść, pracując — w ujęciu statystycznym nie wzbudza żadnych wątpliwości.

W roku 1968 — 608 krajowych zakładów pracy paraliło się działalnością handlowo-gastronomiczną we własnym zakresie. Prym wiodą przemysł spożywczy (199 placówek), górnictwo i energetyka (141 placówek), następnie przemysł ciężki i chemiczny. Na końcu tej listy znajdujemy przemysł lekki... Znajdujemy trzy lata temu i znajdujemy dziś. Obecnie bowiem w przemyśle tym istnieją 92 stołówki, z których korzysta ok. 27 tys. osób, na blisko... 600 tys. zatrudnionych. W Łodzi np. stołówki zapewniają żywienie dla ok. 4 proc. załóg. Weźmy jednak pod uwagę cały łódzki przemysł.

kres usług rozszerza się więc znakomicie. Przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne oferują coraz to nowe formy. Dania barowe w bufetach, śniadania donoszone do stanowisk pracy, produkcja garmazeryjna na wynos, obiady abonamentowe w lokalach gastronomicznych wszelkich kategorii. W teorii można więc mówić o pełni szczęścia i o pełnym zrozumieniu potrzeb zapracowanych ludzi. A tymczasem...

23 lutego br. Łódzka Komisja Branżowa Przem. Gastronomicznego i Garmazeryjnego wystąpiła o (któryś tam raz z rzędu) do 110 zakładów pracy, oferując swe wszechstronne, dziesięciorodziejowe usługi. Odpowiedź otrzymano z 68 zakładów. Inne po prostu nie zauważyły jeszcze jednego papierka w powodzi codziennej korespondencji. 52 zakłady wyraziły chęć korzystania z przedstawionych im propozycji. 2 (stosownie dwa) skłonne były polecić prowadzenie bufetów i stołówek, 4 (cztery) godziły się na przywożenie posiłków w termosach, 3 — na dostawę półfabrykatów i garmazeryjnych wyrobów gotowych, 26 zakładów zamówiło 6100 porcji zup regeneracyjnych, podczas gdy „moce przerobowe” w tej mierze są czterokrotnie większe. 6 zakładów zainteresowały obiady abonamentowe w restauracjach, a kilkanaście innych wypowiedziało się na temat zmian godzin pracy sklepów działających w pobliżu zakładu oraz sprzedaży w barach i sklepach karników i zestawów śniadaniowych. Zadaniem z adresatów ofert nie była potrzebna pomoc organizacyjna i fachowa w tworzeniu własnej stołówki...

Szermując wynikami tej akcji, tudzież doświadczeniem z lat poprzednich, fachowcy od handlu i gastronomii twierdzą, że niktogo na się uszczęśliwiać nie myśla. Będzie zapotrzebowanie, będzie działalność. Pojedyncze, ich zdaniem, głosy utyskujące w tym czy tamtym

zakładzie na brak stołówki, bufetu, jadalni, na złe zaopatrzenie, nie są odbiciem rzeczywistej sytuacji.

Może to i prawda — spróbujmy jednak zastanowić się dlaczego?

Stołówki, bufety, jadalnie, jak wszystko co nie mieści się w planie produkcji, były i jak widać w dalszym ciągu są dla wielu zakładów złem koniecznym. Często wirna tu subiektywna niechęć do wszystkiego co „ludzkie”, często obiektywne warunki — brak funduszy, brak pomieszczeń. I dopoty administracje zakładów wspólnie z aktywnym partyjno-związkowo-samorządowym nie uznają spraw społecznych za nadrzędne, dopóki skutki będą takie jak powyżej.

Zupy regeneracyjne kosztują od 3 do 5 zł. Po pierwsze dlatego, że są to posiłki specjalne, „wzmocnione” mięsny dodatkami, a po drugie dlatego, że produkując je, restauracje nie prowadzą działalności charytatywnej a handlowej. Doliczają więc do każdej porcji marżę obowiązkową w lokalu III kategorii. Racje mają i ci, którzy tak liczą i ci, którzy w takiej cenie kupować nie chcą. Ci ostatni tym bardziej że o jakości zup nie zawsze można mówić w takich superlatywach, jak na uroczystych degustacjach organizowanych dla działaczy związkowych. Kto i jak powinien pogodzić obie racje? Nie wiem. Niechże zabiora głos przedstawiciele przemysłu, którzy twierdzą, że posiłek regeneracyjny jest podstawą dobrej i wydajnej pracy.

Obiady w stołówkach nie są „doprawiane” żadną marżą. PSS nie tyle charytatywnie, co społecznie. Liczy ich koszt według kosztu surowca, wszelkie zyski z prowadzonych jednocześnie bufetów obracając na poprawę ich standardu. A mimo to najtańszy obiad może kosztować i kosztuje w granicach 8 zł. Typowa 4-osobowa rodzina łódzkich włókniarzy trudno decyduje się na korzystanie z tej formy żywienia. A gdyby nawet chciała, zde-

cydować się nie może, bo przecież zaledwie co czwarte dziecko z łódzkich szkół ogólnokształcących, podstawowych i licealnych, korzysta z dożywiania. Reszcie trzeba więc gotować w domu. I już traci sens stołowe jadanie rodziców. Ci zresztą, biorąc pod uwagę tak znikomą ilość stołówek w ogóle, nie mają z reguły szans wspólnego korzystania z zakładowego żywienia.

Wnioski z tego oczywiste. Po pierwsze — wbrew obawom, stołówek powinno być więcej. O tyle więcej, by pomieściło się w nich jak najwięcej rodzin. Po drugie — muszą one oferować posiłki tak różnorodne, by ich ceny pomieściły się w różnych budżetach rodzinnych. Po trzecie — w dalszym ciągu najważniejszą sprawą pozostaje ułatwienie przygotowania posiłków domowych. A więc obiady na wynos, półfabrykaty, wyroby garmazeryjne. Po czwarte — stołówki i bufety nie mogą służyć sobie a muzom, pracując wyłącznie na jedną zmianę, podczas gdy cały zakład pracuje na trzy zmiany, ten i jada na trzy. A przynajmniej na dwie.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

Pierwsze grzyby...



W lasach mazurskich ukazały się już pierwsze w tym roku grzyby. Są to piestrzeczki. Do ich zbiorów przystąpiło 10 kwietnia w rejonach leśnych powiatów: Szczytno, Nidzica i Pisz. Skup piestrzeczki prowadzą terenowe punkty Państwowego Przedsiębiorstwa „Las”. Do 15 kwietnia w samym tylko powiecie Szczytno zebrano 450 kg grzybów. Po wysuszeniu piestrzeczki są eksportowane do Francji, gdzie używa się ich do sporządzania smakowitych sosów. Przy okazji informujemy zbieraczy, że piestrzeczka jest grzybem trującym. Nadaje się do konsumpcji po kilkakrotnym odłaniu gotującego się wywaru. Dopiero po tych zabiegach (absolutnie niezbędnych) można je przyrządzać w podobny sposób jak kurki, maślaki i borowiki.

N/z: podczas zbioru w rejonie Szczytno. CAF — Moroz

Na scenach łódzkich

„KARTOFEL”

Teatr „7.15” wystąpił teraz z premierą komedii Marcela Acharda — „Kartofel”. Nomen omen! Precyzując to w języku teatralno-warzywnym, sztuka ta nie jest komedią w sensie spagietem o bardzo wyszukany smaczku, lecz raczej... sponicznym kartoflem, choć nieźle przyrządzonym.

Achard (bardzo płodny komediopisarz francuski, którego „Białe dominó” oglądaliśmy przed wojną, a „Idiolek” przed paroma laty w Teatrze Przemysłowym, jest bowiem nie lada majstrzem w montowaniu sboich atrakcyjnych (choć nie najwyżej klasy!) komedii, rzecnie mieszając humor z lekką satyrą i sentymentem.

Głównym źródłem humoru „Kartofla” — a tym samym i naszej zabawy — jest próba pokazania prawdziwego oblicza bohatera sztuki, pana Leona Rollo, nie bez słuszności jeszcze w szkole przewzwanego przez kolegów „Kartoflem” — nalu-

nego, bezkrytycznego, zadufanego w sobie fanasty, w rzeczywistości — zaś... poczciwego niedołągi i fojtapy. Z jego braku autokrytycznym rodzą się też pocieszne sytuacje i nie mniej pocieszne zakończenia.

Kiedyś, przed wojną teatry polskie wystawiały bardzo często salomowe komedie i bulwarowe farsy wielu autorów francuskich, takich jak Sardou, de Flerse, de Calliaet. Dzięki temu nasi ówczesni aktorzy posiadli kunszt błyskotliwego podawania polity, swobodnego prowadzenia lekkiego dialogu, przy wypunktowaniu jego „golicznego dowcipu” i „esprit parisien”. Obecnie sztuki tego

typu grane są rzadko, tak że nasi aktorzy nie mają możliwości doszlifowania swoich umiejętności stylowego transponowania lekkiej komedii francuskiej na scenę polską. Wyczuwano się to tutaj przede wszystkim w akcie I, który jako zbyt rozległa ekspozycja, potrzebował błyskotliwej intrygi z strony grających. Są to jednak zastrzeżenia wysuwane przez starszą generację widzów. Natomiast szeroki ogół bawi się doskonale, zwłaszcza w akcie II i III, których właściwy komediowy rytm dobrze wypunktował reżyser Feliks Zukowski.

Aczkolwiek sam pan Rollo uważał się za wyjąłecze (zamieszkał np. wynałecze łalkę, mając wszystkie daty historyczne), trudno uważać go za... intelektualistę. Jego brak taktu, zarozumiałość, zapalczywość, a i dobroć serca, zademonstrował też Sławomir Misiurewicz, niewyszukany i raczej środkami aktorskimi...

Mirosława Marcheluk dała już wiele dowodów, że jest utalentowaną artystką dramatyczną. Czy jednak potrafi się ona nagiąć również do rygorów i konwencji zasadniczych dla lekkiej komedii? Na pytanie to nie otrzymaliśmy tu odpowiedzi. Marcheluk interesująca interpretowała mentalność Aleksy, jej bardzo nowoczesny styl bucia, a i jej szlachetniejsza odruchy. Ale Aleksa była jedną w tej komedii postacią potraktowaną przez autora raczej poważnie. Sądzę jednak, że Mirosława Marcheluk predestynowana jest raczej do grania w wielkim dramacie i tragedii.

Maria Kozłowska z przyjemnym umiarem zagrała potulną, wyrozumiałą i cnotliwą Edytę, Kazimierz Iwiński — dystyngowanego staroświeckiego Karadina, Zdzisława Małska — jego żonę Weronikę, a pompatycznie uroczyście był Zygmunt Urbanski jako Stuziak. Przyjemne, w fałszywych kolorach utrzymane dekoracje skomponowała Ewa Sobolowa.

MIECZYSLAW JACOSZEWSKI

Pierwsza fotografia atomu

Uczonemu japońskiemu udało się sfotografować atom. Pokaz pierwszego zdjęcia atomu odbył się w Sztokholmie podczas międzynarodowego spotkania uczonych, zorganizowanego z inicjatywy Szwedzkiego Instytutu Badań nad Metalami.

Prof. politechniki w Kłoto H. Haszimoto, który dokonał tego wyczynu, posłużył się w doświadczeniu największym na świecie mikroskopem elektronicznym. Przygotowania do przedsięwzięcia trwały pół roku.

Pod koniec „Tygodnia”

BEZ pompy i fanfar, za to dość pokazną ilością wypadków drogowych zainaugurowano tegoroczny Tydzień Kultury na Jezdni. Aha — i jeszcze telewizyjnym teleturniejem dla dżentelmenów jezdnii. Dżentelmen nr 1 najspRAWNIEJ pomógł pedał hamulca, a wicedżentelmeni nie wykazali żadnych braków w znajomości przepisów kodeksu drogowego. Nikt im tego zresztą nie ma za złe, tyle tylko, że wiedzy tej wymagać należy nie tylko od wyionizowanych w drodze eliminacji dżentelmenów. I rzeczywiście — nie tylko z okazji inauguracji, czy trwania Tygodnia Kultury...

NJEDAWNO na jednej z ulic widziałem rodzajowy obrazek. Fojacielowi w „Syrence”, który zatrzymał swój pojazd przed przejściem dla pieszych. Nawet ładnie i „budująco” to wyglądało; dotąd, dokąd fotograf robił zdjęcia. Bo później zarówno on jak i „piesi” wsiadli do „Syrenki” i odjechał. Pozostało zdjęcie — pamiętka Tygodnia, widoczny dowód kultury! Parę dni później na innej ulicy miałem możność zanotować inny obrazek: jeden kierowca zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, drugi uderzył swoim pojazdem w tył pojazdu kierowcy dżentelmena. Cóż — nie przewidział widać, że na jezdni bywają ludzie kulturalni nie tylko na pokaz. Tym bardziej, że fotograf przybył dopiero później. I to fotograf milicyjny (!) Wypadek zdarzył się na ul. Piotrkowskiej drugiego dnia Tygodnia Kultury na Jezdni.

OSOBISZCIE jestem zdecydowanym przeciwnikiem różnego rodzaju Dni, Tygodni czy dorocznych akcji. Zwłaszcza gdy dotyczą czegoś, co powinno obowiązywać stale. Tak np. z okazji rzeczony Tygod-

nia Kultury można by wysuwać mniemanie, że w trakcie pozostałych 51 tygodni roku tolerować się będzie chamstwo na jezdni, a dżentelmeni z kierowcami zasługują jedynie na to, by ich od czasu do czasu pokazywać na szklanych ekranach. Jako ekspozaty siedmiodniowej akcji!

Jeśli zaś już jesteśmy przy dżentelmenach, to dlaczegoż szukać ich tylko wśród tych za kółka? Wszak mówi się o kulturze współzycia pieszych i zmotoryzowanych. A więc o kultu-

Siedem dni kultury! i 51 tygodni chamstwa!?

chodów i celowo urządzają powolne „tańce” na jezdni. Bywa, że są to „dzieci” jeszcze starsze, a na miejsce swoich „zabaw” wybierają oznaczone pasy dla pieszych, czując się na nich bezpiecznie i bezkarnie wobec samochodów jak i funkcjonariuszy MO. Ci bowiem, niestety, abając widać o kulturę kierowców, zbyt mało interesują się jeszcze kulturą pieszych.

A sprawą tą naprawdę warto się zainteresować. Bez tego długo jeszcze nie będziemy mogli mówić o prawdziwym współzyciu zmotoryzowanych i pieszych; będziemy za to mieli pogłębiające się antagonizmy. Niepotrzebne i niebezpieczne.

... ..

PEWNA starsza pani tłumaczyła mi kiedyś jak to drzewiej bywało — spokojnie i kulturalnie. — A dziś — panie — te samochody...

Cóż — mogłem jej zacytować za rocznikiem statystycznym, że w latach jej młodości, kiedy samochody były w powojakach np. w r. 1909 w samym tylko Paryżu pod kołami karet i kopytami doświadczeń przez autentycznych dżentelmenów koni zginęło ponad 18,5 tys. osób, że wreszcie w 60 lat później — w r. 1969 w tym samym Paryżu, w mieście o jednym z największych w Europie nasileniu ruchu samochodowego, w wypadkach drogowych zanotowano 11,5 tys. śmiertelnych ofiar.

Nie zacytowałem. Nie pojęłaby sensu tych liczb, tak, jak nie mogła zrozumieć, że samochód nie zatrzyma się w miejscu. A przecież liczby te są chyba jednym z najlepszych dowodów wzrostu kultury w ruchu drogowym, zaś jej niewiedza o samocho-

dach — czerwonym sygnałem ostrzegawczym, że dziś nawet kilkuletnie dzieci są lepiej przygotowane do współzycia z motoryzacją niż ludzie w podeszłym wieku. I ze względu na ich ograniczoną wiedzę i ze względu na takąż sprawność fizyczną.

Przy tym o ile dziecko można i trzeba uczyć, o tyle wobec osób starszych na jezdni należy zachować maksymalną ostrożność i kulturę jazdy.

Tym bardziej, że — sięgnę znów do statystyki — ilość osób starszych w naszym kraju wzrasta stale, ale wzrasta znacznie wolniej niż ilość wywodzących się z tej grupy śmiertelnych ofiar wypadków drogowych. Dla przykładu w latach 1965—69 ilość osób powyżej 60 lat

wzrosła w Polsce o 17,5 proc., zaś zabitych 60-latków (i starszych) w wypadkach drogowych aż o 92 proc!

Dlatego też dobrze się stało, że kończący się Tydzień Kultury na Jezdni przebiegał pod hasłem pomocy osobom starszym. Dobrze — oczywiście — o tyle, o ile hasło to wejdzie na stale do stałe i systematycznie prowadzonej walki o wzrost kultury współzycia między tymi zza kółka i tymi co „per pedes”...

Jak i wiele innych hasel i prawd, które nie powinny umierać wraz z końcem Tygodnia.

JANUSZ KRAJEWSKI

PS. Uwagi te dedykuję m. in. pewnemu instruktorowi kursów samochodowych, który wobec absolwentów prowadzonego przez siebie kursu wyraził zadowolenie, że prawa jazdy zostaną im wręczone dopiero po Tygodniu Kultury... (J. K.)



NIEDZIELA — 25 KWIETNIA BR., PROGRAM I
8.00 Program dnia, 8.05 Kurs Rolniczy, Wykorzystanie pasz zielonych wiosną, 8.40 Przypomnienia, 8.50 Telewizyjny Klub Sportowy, 9.00...

Radio i TV
SOBOTA, 24 KWIETNIA
PROGRAM I
10.00 Wiad., 10.05 „Biedni ludzie” — fragm., 10.25 Tańce Brahmsa i Granadosa, 10.50...

SAMOCHÓD „NSU 1000 S” sprzedam. Tel. 364-03
„FIATA 1100”, „Syrone 104”, „Junaka” sprzedam. Łanowa blok 40 m. 15 od godz. 18 8092 g.

POKOJU niekrepującego, najchętniej koło Radiostacji poszukuje asystentka. Oferty „8042” Prasa, Piotrkowska 96
MIESZKANIE „M-3” lub „M-4” — dwupokojowe na Osiedlu „Wielkopolska”, zamienię na „M-4” — trzypokojowe, 469-13
Nieruchomości
KRAKÓW — Długa 2 Łomnicka, Wilęciska nowa superkomfortowa — ładne położenie, z dużym ogrodem — pilnie sprzedam. Po kupnie wolna

OGŁOSZENIA DROBNE
LEKARSKIE
PRZYCHODNIA Skórno-Wenerologiczna m. Łódź, ul. Zakątna 44, pokój 17, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie
SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych. Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blższe informacje tel. 564-87
Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 18.30—19, Próchnika 3
LOKALE
MIESZKANIA samodzielne, na 2 lata poszukuję najchętniej w okolicy Ronda Titowa. Tel. 525-30 8172 g
POKÓJ, kuchnia, przedpokój, 40 m, wysoki parter, centrum, zamienię na mieszkanie w domu z ogrodem — w Warszawie. Oferty „8216” Prasa, Piotrkowska 96
POKOJE nad Płecią koło Spaly (z wyżywieniem lub bez) — do wynajęcia. Tel. 835-09
3 POKOJE, kuchnia — bliki, zamienię na 2 pokoje i pokój z kuchnią w lokalu. Dąbrowska, ul. Chłędzowska 1 m. 37 8108 g
POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Grunwaldzka 51 8096 g
MALŻENSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty „8095” Prasa, Piotrkowska 96
W dniu 19.IV.1971 r. zmarł, przeżywszy lat 70, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec
S. + P.
ANTONI JUSZCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 24.IV.1971 r., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kato-lickiego w Zgierzu, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie
ZONA, CÓRKA, ZIĘCOWIE I WNUKI
PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy spieszyli z pomocą okazując wiele serca i dobrej woli oraz wzięli udział w pogrzebie
S. + P.
KRYSZTYNY DZIKOWSKIEJ
a w szczególności: Paniom Jadwidze Kilmieckiej i Kazimierz Paczesnej oraz wszystkim Koleżankom i Kolegom z Biura Kontroli Dochodów PKP w Łodzi, Sasiadom, Przyjaciółom i Znajomym, serdeczne podziękowanie składa
RODZINA
W dniu 22 kwietnia 1971 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż i Ojciec, przeżywszy lat 63
S. + P.
LEON TWOREK
Pogrzeb odbędzie się 25.IV. br., o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA
W dniu 22 kwietnia 1971 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 82 najukochańszy Syn, Mąż, Ojciec i Brat
S. + P.
EUGENIUSZ STANIASZCZYK
Pogrzeb odbędzie się 24.IV. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MATKA, ZONA, CÓRKA, ZIĘC I RODZINA
Kol. mgr Barbarze Musierowicz wyrazi serdecznego współczucia z powodu zgonu
OJCA
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z DZIAŁU HIGIENY ŻYWIENIA I ŻYWNOSCI WSSE W ŁODZI
PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy okazali wiele serca w ciężkich dla nas chwilach i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
S. + P.
DR ZBIGNIEWA ZWIERCZOWSKIEGO
a w szczególności p. prof. dr Jerzemu Nofierowi, p. dy. Janowi Maculewiczowi oraz pracownikom Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.
ZONA I RODZICE

Robotnicy przy głosie

Postulaty w sprawie... postulatów

„To dobrze, że nasze postulaty nie są tylko osobą wiążącą na fabrycznych ścianach. To dobrze, że o nich się mówi” — stwierdził na wczorajszym spotkaniu egzekutywy KD-Polesie z robotnikami niektórych zakładów tej dzielnicy, przedstawiciel ZPW im.

Reymonta. Mówiono więc przez ponad trzy godziny o sprawach istotnych nie tylko dla przedsiębiorstw z polskiej dzielnicy, ale dla wszystkich zakładów Łodzi i województwa, które w ostatnich miesiącach zgłosiły setki wniosków i postulatów pod różnym adresem: od rodzimych zakładów poczynając, na instytucjach najwyższego szczebla, kończąc.

Na Polesiu zgłoszono 2.278 wniosków, z czego 1.886 uznano za godne realizacji. Z 1.265 zakwalifikowanych do wykonania w ramach przedsiębiorstw, zrealizowano ponad 500, tj. ok. 40 proc. Spośród 621 skierowanych do jednostek nadrzędnych zatwierdzono jak dotąd jedynie 13 proc. Jak stwierdził we wprowadzeniu do wczorajszej dyskusji sekretarz KD — M. Kwapisz, realizacja postulatów napotyka na szereg trudności. Głosy wszystkich 15 dyktantów — w większości robotników potwierdziły to w całej pełni. Sytuacja podobna występuje również gdzie indziej. Jaki więc są postulaty w sprawie postulatów?

Pierwszy można by określić następująco: szereg wniosków jest starych, dotyczy spraw o których mówilo się i przedtem do znużenia. Tym bardziej więc stosunek do nich osób za stan w danej dziedzinie odpowiedzialnych powinien być nowy. Powinien — a nie jest. Świadczy o tym niezmiennie zły stan zaplecza i jakości niektórych surowców. Dramatycznie brzmiała wypowiedź tkacza T. Milczarka z

ZPP im. Lenartowskiego na temat jakości przędzy pakistańskiej: „Po 8-godzinnej pracy schodzimy zharowani, jak po 16”. Złej jakości surowca nie zładują choćby najlepsze warunki pracy: „Choćby nam sam mistrz Picasso wymalował ściany, choćby podłogę wyłożono granitową kostką jak w kościele, choćby z głośników płynął głos Caruso...”. Żadne, najpiękniejsze obiekty nie zładują także braku światłówek przy warsztatach, o czym po raz któryś już z rzędu również i wczoraj wspominało kilku robotników — m. in. z ZPW im. Barlickiego. Nic też nie zładują rozjątrzenia ludzi oczekujących na części zamienne. Jasne, że wieloletnich zaniedbań nie odrobi się w dwa miesiące.

Po wczorajszej dyskusji jasne jest jednak również i to, że tłumaczenia o narosłych zaniedbaniach nie będą dla nikogo bezpieczną tarczą — w nieskończoność.

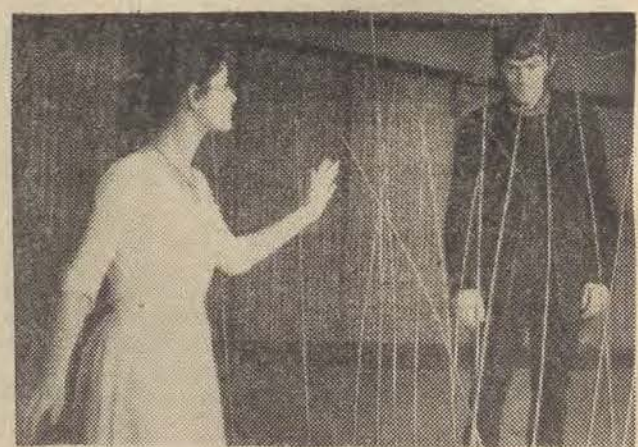
Dlatego też postulat drugi: wyciągać wnioski (kadrowe) za wnioski możliwe do zrealizowania, a nie zatwierdzone — co sugerował M. Kwapisz, wydawało się jedyną bronią przeciwko tym, których ostatnie wydarzenia niczego nie nauczyły. Nie można całego ciężaru realizacji wniosków zwałować na zakłady i uspokajać się tym, że rozwiązały one szereg spraw z dziedziny bhp, które powinny być rozwiązane 20 lat temu. Na tym szczeblu nie zatwierdził się wszystkiego (jak sprawy rent, czy zasiłków)

To dobrze, że Zakłady Barlickiego np. zdecydowały się na zainstalowanie w jednym z wydziałów dodatkowego WC, gdyż ludziom trudno było, i zimą — zimno, biegać do odległego budynku, wyposażonego w to urządzenie, ale — wstyd po prostu, że musiało to być przedmiotem „wniosku”. To dobrze, że kontroluje się zakłady pod kątem „jak tam wnioski”, ale źle że kontrola ta na razie na tym szczeblu się kończy.

Trzeci postulat dotyczył więc rozliczenia każdej instytucji — niezależnie od szczebla, z każdego uznanego za zasadny, wniosku i informacji o tym — zainteresowanych, Zakłady na skierowane do zjednoczeń wnioski, nie otrzymują odpowiedzi. Wnioski przesłane przez zjednoczenia do ministerstw, np. MPL — wracają do nich z powrotem. Tak np. „Lodex” czeka na odpowiedź w sprawie 20 wniosków. „Uniprof” w sprawie 30 itp. Wyszło zarządzenie, że każdy zakład ma składać do 15 każdego miesiąca sprawozdanie z realizacji wniosków. Nie ma w nim mowy, niestety, o tym, że „odwrotną pocztą” również zjednoczenia powinny składać sprawozdanie zakładom. Istnieje więc niebezpieczeństwo zbiurokratyzowania i „odfajkowania” całej sprawy, które tym razem jest naprawdę niebezpiecznym.

Dobrze więc — jak podkreślił w swym wystąpieniu obecny na spotkaniu kierownik Wydziału Organizacyjnego KE S. Nowak, że KD-Polesie wystąpiło z inicjatywą takiej, jak wczoraj wymiany poglądów. Zasięgnięciu o opinie o sprawach dla robotników istotnych, bezpośrednio u nich, jest podstawą ustalenia faktycznego stanu rzeczy. Zaś informowanie bezpośrednio robotników o tychże sprawach, jest umiejętnością, która administracja gospodarcza musi sobie jak najszybciej przyswoić. Mały, ale charakterystyczny przykład: znów dyskutowano o normach odzieży roboczej, przypominano, że robotnicy to postulują i sugerują, by z nimi rzecz skonsultować (czyściarze np. w ramach wymiany odzieży roboczej potrzebują dwukrotnie częściej wymiany spodni niż bluz). Dyskutowano, a tymczasem nowe normy odzieży w MPL opracowane są już od paru tygodni. Nikt o tym wśród zbranych nie wiedział...

Z „Dziennikiem” na dobre przedstawienia „CZAJKA”



Na zdjęciu: Grażyna Marzec (Nina) i Stanisław Kwaśniak (Konstanty) w „Czajce” Czechowa. Foto Fr. Myszkowski

Przypominamy o naszym konkursie teatralnym, w którym zadaniem Czytelników jest spisanie wrażeń wywołanych przez konkursowych przedstawień. Podkreślamy — nie chodzi o recenzje lecz o spisanie w dowolnej formie wrażeń, odczuć i przemysłów, do których natężenia Cię wizyta w teatrze. Może poruszył Cię problem podniesiony przez autora, może szczególnie zaprawiała jakąś wybitna kreacja aktorska. Napisz o tym. Twoją wypowiedź potraktujemy jako szczególny rodzaj rozmowy z te-

atrem. Może spektakl dotknął spraw, z którymi borykaś się w życiu, daj Ci pretekst do spojrzenia na nie pod innym kątem. Może nie zgadzasz się z interpretacją sztuki, roli, może widziałbyś to swoje przedstawienie inaczej? I o tym napisz. Do przedstawień konkursowych zaliczyliśmy jak do tej pory „Króla Miesopusta” i „W małym dworku” w Teatrze Nowym oraz „Czajkę” i „Króla Edypa” w Teatrze Jaracza. Wypowiedzi można nadsyłać do 20 maja br. na adres naszej gazety. Prosimy nie przekraczać 3 kartek maszynopisu.

Nagrody ufundowane przez Wydz. Kultury Prez. RN m. Łodzi, ZG ZZ „Wiśniarzy”, TPE i poszczególne teatry Wroczone zostaną w ramach imprez Łódzkiej Wiosny Artystycznej. Redakcja zastrzega sobie prawo opublikowania nagrodzonych i wyróżnionych prac. Zgodnie z zapowiedzią, umożliwimy naszym Czytelnikom obejrzenie wskazanych spektakli. Zapraszamy jutro, 25 bm. o godz. 19 do Teatru Jaracza na „Czajkę” Czechowa w reżyserii i dekoracjach Jerzego Grzegorzewskiego.

Czytelnicy „DE” na odbudowę ZAMKU

Wczoraj w sekretariacie redakcji na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłaciła Natalia i Franciszek Jagodziński (Generała Pradyńskiego 23) — 200 zł; Polskie Towarzystwo Pielegnarskie przy Szpitalu im. dr J. Babińskiego (Aleksandrowska 159) — 680 zł; Zakłady Konstruktyno-Naprawcze Precyzyjnego Sprzetu Medycznego Akademii Medycznej w Łodzi (Wysoka 22) — 760 zł; Władysław Bulera (Świerczewskiego 52) — 100 zł; klasa Ia Szkoły Podstawowej nr 93 wraz z wychowawczynią Wandą Nowak (Municyalna 4) — 102 zł; Rada Zakładowa ZZ Pracowników Szpitala przy Złobkach Rejonowych Łódź-Główna — 532 zł; pracownicy Przedszkola nr 121 (Tyburu 4b) — 117 zł; Koło Ligii Obrony Kraju i Związek Młodzieży Socjalistycznej przy Zakładzie Transportu Przemysłu Mięsnego (Elektronowa 8) — 600 zł; zebrane wśród załogi; pracownicy PUFiK „Ruch” Łódź-Południe (Smocza 6/8) — 340 zł. Nadaj przyjmujemy w sekretariacie „DE” wpłaty na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego, w godz. 10-16. (jp)

Nowe władze LTM

Ukonstytuowały się już nowe władze Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego im. K. Szymanowskiego, wybrane podczas ostatniego walnego zebrania. Prezesaem został Kazimierz Dębski, wiceprezesami Andrzej Hundziak i Zenon Ostalczyk, sekretarzem Kazimierz Szwałm, skarbnikiem Edward Dulski.

KUPON
Z „DZIENNIKIEM” na dobre przedstawienia
TEATR JARACZA
„CZAJKA”
25 KWIEŹNIA 1971 r. godz. 19
Kupon upoważnia do wykupienia 2 ulgowych biletów

Giełda wczasów

Dziś w sobotę odbywa się giełda wczasów w biurze turystycznym „Gromada”. Otrzymać będzie można informacje o rozmaitych formach wypoczynku urlopowego na terenie województwa łódzkiego i innych okręgów kraju. „Gromada” przygotowuje kilka tysięcy miejsc wczasowych, m. in. we wsiach letniskowych, np. w Maluszyńcu, Mostach, Cielżkowicach pow. radomszczańskich, w Chojnach pow. sieradzki, w Osjakowie pow. wieluński, w Nowym Mieście, pow. rawski. Do dyspozycji będą kwatery oraz obiady albo nawet całonocne wyżywienie w gospodach ludowych lub w kolach gospodń wiejskich. Sprzedaż tych wczasów rozpocznie się 9 maja w niedzielę. (k)

Kronika wypadków

♦ W Łodzi na ul. Nawrot 75-letnia Maria W. (Targowa 47) na skutek nieostrożnego wejścia na jezdnię potrącona została bokiem samochodem „Nysa”. Kobieta doznała lekkich obrażeń.
♦ Na ul. Piotrkowskiej kierowca „Warszawy” uderzył swym pojazdem w tył innego samochodu. Ten również uderzył w pojazd poprzedzający go. Samochody zostały uszkodzone a 37-letnia Wiesława K. (Słowiańska 10) doznała obrażeń głowy.
♦ Na ul. Narutowicza 4-letni Paweł K. (Narutowicza 12) wybiegł na jezdnię i wpadł pod jadący samochód. Kierowca chcąc uniknąć wypadku skręcił i uderzył w tramwaj. Chłopiec doznał rany głowy.
♦ Przy zbiegu ulic Nowotki i Kilińskiego dwaj nietrzeźwi mężczyźni zostali potrąceni przez tramwaj. Pomocy udzielono im w pogotowiu.
♦ Świadcówce, którzy w dniu 21 marca 1971 r. ok. godz. 16.30 na ul. Nowotki 40 widzie-

Legalność przestrzeni



Na tle starego Placu Wolności, nieledwie w cieniu tradycyjnego pomnika Kościuszki, bardzo ekscentryczną plamę stanowił kąt, uściśnięty między wyloty ul. Obr. Stalingradu i Nowomiejskiej. Ewa Partum zorganizowała tutaj pewnego rodzaju montaż pt. „Legalność przestrzeni”, w którego skład wchodziły aktualne dziś tablice z nakazami i zakazami oraz znaki drogowe, ograniczające naszą swobodę poruszania się w przestrzeni. Originalny ten montaż wzbudził zainteresowanie przechodniów, którzy bardzo różnie komentowali tę próbę wyjścia z nowoczesnością na ulicę. Wczoraj „przedsięwzięcie” zostało zakończone.

Wielki, w kształcie litery „P”, znak „ZALAZANIE SIĘ ZWALAC” i „CISZA”. W tle widać budynki i drzewa. W prawym górnym rogu zdjęcia widoczny jest napis „PAGODY”.

POGODA
Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna ok. 19 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro nadal słonecznie i ciepło.
Słońce zajdzie dziś o godz. 18.54, a jutro weździe o 4.55.
Imieniny obchodzą Fidels i Grzegorz.

Zygmunt Zeydler-Zborowski Polowanie na jastrzębia

STRESZCZENIE

Bednarczyk zrobił z Sultana konia wyciągowego. Przywiązał się do niego i wyjechał z nim za granicę, zdobywając na międzynarodowych konkursach nagrody. Jest też oburzony na dyrektora Kuczewskiego, kiedy ten oświadczył, że odład na Sultanie jeździć będzie inż. Maciej Sławski.

Zona dyrektora, pani Nina, która żywi sympatię do Maćka, w rozmowie z mężem poinformowała go, że Bednarczyk miał wczoraj w stajni scysję z inżynierem.

— Nie możesz wymagać, żeby po tym wszystkim Bednarczyk kochał Maćka. A jeśli chodzi o awantury to bądź spokojna. Ja nie pozwolę tu na żadne wybryki, pomimo, iż uważam, że temu chłopu dzieje się krzywda.

Nina położyła rękę na ramieniu męża. — Chciałabym cię prosić, żebyś dzisiaj przy kolacji nie poruszał tego tematu.

— Nie mam zamiaru.

Pochyliła się i pocałowała go w policzek. — Czesiu, nie gniewaj się, proszę. Tak nie lubię, kiedy jesteś na mnie zły. — Głos miała miękki, pieszczotliwy.

— Wcale się nie gniewam — odburknął niby opryskliwie, ale wyczuła bez trudu, że Czesio taje pod dotknięciem jej warg.

— Już nie będziemy mówić o tej nieprzyjemnej sprawie. Dobrze?

— Nie będziemy.

Maciek na prośzoną kolację stawiał się punktualnie. Wyświeżony, ogolony, pachniał dobrą wodą kolońską. Miał na sobie nowy garnitur z szaro-niebieskiego tropiku. Było mu w nim bardzo do twarzy.

Ta elegancja młodego człowieka jeszcze bardziej rozdrażniła Kuczewskiego. Mimo woli dotknął dłonią podbródka pokrytego siwiejącą szczecina. Tak się jakoś złożyło, że nie golił się dwa dni. Po prostu nie chciało mu się. — No i co słyhać? — spytał dość opryskliwie. — Widzę, że przyszedł pan z psem.

Maciek uśmiechnął się. — Tak wyl i skowyczał, że musiałem go zabrać. Leżeć Reks! — zwrócił się energicznie do brązowego wyzła. — Leżeć!

Nina przebrała się do kolacji. Ciemna, pozornie bardzo skromna sukienka podkreślała jej urodę. Była zaróżowiona, podniecona.

„Ładna z nich para” — pomyślał Kuczewski, który przez niezbyt zrozumiałą przekorę pozostał w najstarszym, bardzo zniszczonym i poplamionym garniturze. „Wygładam przy nich jak stary, nikomu niepotrzebny rezydent”.

— Zabójczo pan wytworny, panie Maćku — powiedziała Nina. — Wystroił się pan, jak na jakąś uroczystość.

— Kolacja u państwa dyrektorstwa jest dla mnie chwilą uroczystą — skłonił się uprzejmie Sławski. Był, jak zwykle, chłodny, powściągliwy, nie po-

zwalał sobie na swobodniejszy, czy bardziej żartobliwy ton.

— Może byśmy siedli do stołu — odezwał się Kuczewski. — Zdaje się, że już wszystko gotowe.

Podczas kolacji rozmawiali o pogodzie, o urodzajach, no i oczywiście o koniach. Kuczewski miał zamiar kupić dwa nowe ogiery, Maciek postanowił ujeżdżać klacz, która niedawno wróciła ze Stuzewca. Była to jednak tylko uprzejmościowa wymiana zdań. Każde z nich naprawdę zajęte było swoimi myślami.

„Po jaką cholereę ten dureń tutaj przylazi” myślał Kuczewski. „Chyba powinien się zorientować, że wcale mnie nie zachwycają te jego wizyty. Co prawda Nina go zaprasza, ale on mógłby przecież wykreślić się pod jakimkolwiek pretekstem. Tak mi zaczyna działać na nerwy ten chłopak, że najchętniej dałbym mu po pysku i wyrzucił za drzwi. Nie mogli go posłać do innej stadniny, tylko akurat do mnie? Przecież to szlag może trafić. Nina wpatruje się w niego jak w obraz. Na pewno się w nim zakochała. A może już została jego kochanką? Może on się tak świetnie maskuje, tak umiejętnie udaje obojętność? Jak bym go nakrył na jakichś amorach z Niną, to bym chyba drania zabił. I po jakiego diabła bez przerwy widać się z tym psem? Czy to wypada, żeby z psem przychodził na prośzoną kolację?”

A Nina myślała: „Szalenie mi się podobają ten chłopak. Zdaje mi się, że jestem w nim zakochana. Jeszcze nigdy żaden mężczyzna nie robił na mnie takiego wrażenia. Dlaczego on jest ciągle taki zimny? Co mam zrobić, żeby go trochę ośmielić? Przecież to niemożliwe, żebym mu się zupełnie nie podobala. W całej okolicy nie ma atrakcyjniejszej kobiety ode mnie. Co na niego wpływa tak hamujące? Jeździłby razem konno, do lasu. Mógłby się przecież z mną trochę spoufalić, albo chociaż próbować.”

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DE”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 295-00 łączny ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (trekopyśmów nie zamawiaj red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolorpółka i prenumerata: Prezes. Upows. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 150 zł, półrocznie 75 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.